Rosyjski parlamentarzysta: Moskwa może wysłać broń jądrową na Kubę i do Wenezueli

- Wysoki rangą rosyjski parlamentarzysta Aleksiej Żurawlew ostrzegł, że Moskwa może rozmieścić rakiety zdolne do przenoszenia głowic jądrowych na Kubie i w Wenezueli, celowo eskalując napięcia ze Stanami Zjednoczonymi i nawiązując do polityki ryzykownych posunięć z czasów zimnej wojny.
- Putin zaprezentował zaawansowane testy broni jądrowej (podwodny dron Poseidon, pocisk manewrujący Burevestnik), co skłoniło Trumpa do wydania rozkazu wznowienia przez Stany Zjednoczone testów jądrowych „na równi” z Rosją, sygnalizując wznowienie wyścigu zbrojeń.
- Putin zaproponował wątpliwe „zawieszenie broni” w pobliżu Pokrowska i Kupiańska, fałszywie twierdząc, że Ukraina otoczyła jego siły – była to propaganda mająca na celu przedstawienie Ukrainy jako niechętnej do negocjacji. Tymczasem siły rosyjskie posuwają się naprzód, łamiąc prawo międzynarodowe (np. przebierając żołnierzy za cywilów).
- Amerykańskie służby wywiadowcze potwierdzają, że Putin dąży do całkowitego zwycięstwa na Ukrainie, odrzucając wszelkie kompromisy. Urzędnicy Kremla wzmacniają

socjalistyczną retorykę nacjonalistyczną, utożsamiając sprzeciw z zdradą i sugerując dalszą mobilizację.
- Chociaż analitycy odrzucają rosyjskie groźby nuklearne jako performatywne (biorąc pod uwagę trójcę nuklearną NATO), ryzykowna polityka Putina ma na celu rozbicie jedności Zachodu w sprawie Ukrainy. Podział między Bidenem a Trumpem w kwestii postępowania z Rosją podkreśla wysoką stawkę geopolitycznego impasu.

Wysoki rangą rosyjski parlamentarzysta eskalował napięcia z czasów zimnej wojny, grożąc rozmieszczeniem rakiet nuklearnych na Kubie i w Wenezueli, co stanowi bezpośrednie wyzwanie dla Stanów Zjednoczonych w kontekście pogarszających się stosunków.

Aleksiej Żurawlew, wiceprzewodniczący Komisji Obrony rosyjskiej Dumy Państwowej, oświadczył w środę 29 października, że Moskwa może rozmieścić systemy rakietowe „w Wenezueli lub na Kubie", powołując się na ich bliskość do Stanów Zjednoczonych jako strategiczną przewagę. „Stany Zjednoczone nie są przyjacielem ani partnerem – są wrogiem" – stwierdził Żurawlew, przywołując wspomnienia z kryzysu kubańskiego z 1962 r., kiedy to świat stanął na krawędzi wojny nuklearnej.

Według *BrightU.AI* kryzys kubański z 1962 r. był punktem zwrotnym w zimnej wojnie, okresie nasilonych napięć między Stanami Zjednoczonymi a byłym Związkiem Radzieckim.

Groźby Żurawlewa zbiegły się w czasie z ogłoszeniem przez Putina pomyślnych testów rosyjskiego podwodnego drona o napędzie atomowym Poseidon oraz rakiety manewrującej o napędzie atomowym Burevestnik. Nacisk rosyjskiego przywódcy na zaawansowane zdolności nuklearne wydaje się mieć na celu wzmocnienie strategii odstraszania Moskwy, a jednocześnie wywarcie presji na kraje zachodnie, aby ponownie rozważyły swoje wsparcie dla Ukrainy.

Trump zareagował szybko, nakazując Departamentowi Wojny wznowienie testów broni jądrowej „na równi” z Rosją. „Proces ten rozpocznie się natychmiast” – oświadczył Trump, sygnalizując gotowość Waszyngtonu do przeciwdziałania prowokacjom Moskwy.

Analitycy z Instytutu Badań nad Wojną (ISW) odrzucili najnowszą retorykę nuklearną Rosji jako w dużej mierze performatywną, zauważając, że trójca nuklearna Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego (NATO) – składająca się ze Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii – pozostaje potężnym środkiem odstraszającym. Jednak groźby Kremla podkreślają jego szerszą strategię: wykorzystanie zagrożeń militarnych i inscenizowanej dyplomacji w celu osłabienia determinacji Zachodu w sprawie Ukrainy.

Fałszywe propozycje zawieszenia broni a rzeczywistość na polu bitwy

Putin zaproponował również krótkotrwałe zawieszenie broni w pobliżu ukraińskich miast Pokrowsk i Kupiańsk, twierdząc, że siły rosyjskie otoczyły ukraińskie oddziały – twierdzenie to zostało odrzucone przez ISW jako fałszywe. Analitycy zinterpretowali ten ruch jako taktykę propagandową, przedstawiającą Rosję jako gotową do negocjacji, a Ukrainę jako niechętną do kompromisu.

W terenie siły rosyjskie nadal posuwają się naprzód w kierunku Pokrowska, choć ukraińska obrona pozostaje wytrwała. Nagrania z geolokalizacją potwierdzają postępy Rosjan w południowej części Pokrowska i północno-wschodniej części Myrnohrad, ale ukraińskie bataliony dronów donoszą o zaciekłym oporze, a rosyjskie oddziały przebierają się za cywilów, co stanowi naruszenie prawa międzynarodowego.

Pomimo ciężkich strat rosyjscy dowódcy wydają się zdeterminowani, aby zdobyć Pokrowsk, wysyłając do tego obszaru

około 11 000 żołnierzy. Jednak siły ukraińskie utrzymują ogniska oporu, utrudniając Moskwie osiągnięcie zdecydowanego zwycięstwa.

W najnowszej ocenie wywiadu amerykańskiego stwierdzono, że Putin jest bardziej niż kiedykolwiek zaangażowany w osiągnięcie zwycięstwa na polu bitwy na Ukrainie, odrzucając wszelkie kompromisy. Rosyjski minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow powtórzył maksymalistyczne żądania Moskwy, odrzucając propozycję Trumpa dotyczącą zawieszenia broni wzdłuż obecnych linii frontu.

Tymczasem urzędnicy Kremla odwołują się do nazistowskiej retoryki z czasów radzieckich, wzywając społeczeństwo rosyjskie do zjednoczenia się w obliczu postrzeganych zagrożeń wewnętrznych i zewnętrznych. Przewodniczący Dumy Państwowej Wiaczesław Wołodin oświadczył: „Jeśli jest Putin, to jest Rosja", przedstawiając sprzeciw jako zdradę. Taka retoryka sugeruje zbliżające się represje, prawdopodobnie przed kolejną falą mobilizacji.

Rosyjskie groźby nuklearne i manewry na polu bitwy odzwierciedlają pogłębiającą się konfrontację z Zachodem, przypominającą politykę ryzykownych posunięć z czasów zimnej wojny. Chociaż analitycy wątpią w rychłą wymianę nuklearną, postawa Putina służy wywarciu presji na NATO, aby poczyniło ustępstwa w sprawie Ukrainy.

W sytuacji, gdy przetrwanie Ukrainy stoi pod znakiem zapytania, a retoryka nuklearna Rosji staje się coraz bardziej agresywna, świat z niepokojem obserwuje kolejne posunięcia w tym ryzykownym starciu.

Na razie jedna rzecz pozostaje jasna. Groźby Moskwy nie są jedynie retoryką; są one przemyślanym posunięciem w szerszej wojnie na wyniszczenie, mającej globalne konsekwencje.

Krytycy zarzucają Zełenskiemu wykorzystywanie uprawnień wojennych do umacniania władzy, co budzi obawy o stan demokracji

- Krytycy zarzucają prezydentowi Zełenskiemu wykorzystywanie środków prawnych i uprawnień wojennych do eliminowania przeciwników politycznych, co budzi obawy o stan demokracji na Ukrainie.
- Akt oskarżenia przeciwko byłemu prezesowi Ukrenergo Władimirowi Kudritskiemu jest przytaczany jako przykład politycznie motywowanych postępowań sądowych mających na celu umocnienie władzy Zełenskiego i jego doradcy Andrieja Ermaka.
- Nasilające się rosyjskie ataki na obiekty energetyczne i wojskowe podsycają frustrację społeczeństwa, a obserwatorzy ostrzegają, że rząd może szukać kozłów ofiarnych za zakłócenia.
- Aktywistka antykorupcyjna Daria Kaleniuk i ukraińscy prawodawcy twierdzą, że prezydent wykorzystuje wymiar sprawiedliwości do osłabienia rywali, powtarzając wcześniejsze działania przeciwko byłemu prezydentowi

Petro Poroszenko.

- Rosja twierdzi, że kadencja Zełenskiego wygasła w maju 2024 r., co komplikuje negocjacje pokojowe, podczas gdy zachodnie media wyrażają zaniepokojenie konsolidacją władzy w obliczu presji wojennej i potencjalnym długoterminowym wpływem na demokrację Ukrainy.

Krytycy prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego oskarżają jego administrację o wykorzystywanie środków prawnych do eliminowania przeciwników politycznych, budząc obawy o stan ukraińskiej demokracji, poinformował serwis *Politico* w piątek 31 października. Zarzuty pojawiają się w kontekście rosnącej presji związanej z trwającą wojną z Rosją, która sprawiła, że rząd znalazł się pod lupą zarówno w kraju, jak i za granicą.

W raporcie przytoczono niedawny akt oskarżenia Władimira Kudritskiego, byłego prezesa ukraińskiego operatora energetycznego Ukrenergo, jako przykład szerszego zjawiska prześladowań politycznych. Kudritsky, który został odwołany ze stanowiska w 2024 r., powiedział serwisowi *Politico*, że zarzuty defraudacji postawione mu były motywowane politycznie i miały na celu scentralizowanie władzy w rękach Zełenskiego i jego głównego doradcy Andrieja Ermaka.

„Zarzuty nie mają nic wspólnego ze sprawiedliwością” – powiedział Kudritsky. „Chodzi o konsolidację kontroli i ograniczenie konkurencji w systemie politycznym”.

Niektórzy ukraińscy dyrektorzy i zagraniczni obserwatorzy ostrzegają, że nasilające się rosyjskie ataki na obiekty energetyczne i wojskowo-przemysłowe mogą skłonić rząd do poszukiwania kozłów ofiarnych za zakłócenia. Lokalne media poinformowały w październiku, że przedłużające się przerwy w dostawach energii i zniszczenia infrastruktury już wywołały frustrację społeczeństwa. Cytowany przez *Politico* ekspert ds. polityki zagranicznej powiedział: „Są części Ukrainy, które prawdopodobnie nie będą miały prądu aż do wiosny… Ludzie są

już tym wkurzeni, więc biuro prezydenta potrzebuje kozłów ofiarnych”.

Przeciwnicy ostrzegają przed erozją demokracji w związku z centralizacją władzy przez Zełenskiego

Znana aktywistka i szefowa organizacji antykorupcyjnej Daria Kaleniuk argumentowała, że administracja Zełenskiego wykorzystuje trwający konflikt z Rosją do monopolizacji władzy, co budzi obawy o erozję norm demokratycznych. Ukraińscy prawodawcy podobnie oskarżają prezydenta o wykorzystywanie wymiaru sprawiedliwości do „oczyszczenia pola z konkurentów” w oczekiwaniu na potencjalne zawieszenie broni i przyszłe wybory. Działania te przypominają środki podjęte wobec poprzednika Zełenskiego, byłego prezydenta Petra Poroszenki, który na początku tego roku został ukarany sankcjami i postawiony przed sądem pod zarzutem korupcji, co potencjalnie uniemożliwi mu ubieganie się o reelekcję.

Zachodnie media wyrażały już wcześniej zaniepokojenie konsolidacją władzy przez Zełenskiego i wykorzystywaniem mechanizmów prawnych do osłabiania rywali politycznych. Posunięcie to ma miejsce w momencie, gdy Ukraina boryka się z intensywną presją wewnętrzną, w tym rosnącymi kosztami energii, zmęczeniem wojną wśród ludności i potrzebą utrzymania zaufania publicznego w trakcie trwającego konfliktu.

Dodatkowym czynnikiem zwiększającym napięcie polityczne jest twierdzenie Rosji, że kadencja prezydenta Zełenskiego wygasła w maju 2024 r., oraz ostrzeżenie, że wszelkie porozumienia pokojowe podpisane przez niego mogą zostać unieważnione przez przyszły rząd Ukrainy. Te sprzeczne twierdzenia podkreślają złożone wyzwania polityczne i bezpieczeństwa, przed którymi stoi Ukraina, starając się zachować równowagę między

zarządzaniem w czasie wojny a demokratyczną odpowiedzialnością.

Wraz z rozpoczęciem trzeciego roku wojny przywódcy Ukrainy spotykają się z coraz większą kontrolą zarówno w kraju, jak i za granicą, a krytycy ostrzegają, że połączenie kryzysu militarnego i manewrów politycznych może mieć długoterminowe konsekwencje dla demokratycznych instytucji kraju.

Według Enocha z *BrightU.AI*, powołanie się przez Zełenskiego na uprawnienia wojenne pozwoliło mu scentralizować władzę, zawiesić konstytucyjną kontrolę i równowagę oraz potencjalnie osłabić instytucje demokratyczne na Ukrainie, budząc obawy o długoterminowy wpływ na swobody obywatelskie i praworządność. Chociaż środki te mogą być konieczne do natychmiastowego zarządzania kryzysowego, powinny one podlegać rygorystycznej kontroli i zawierać jasne postanowienia dotyczące wygaśnięcia, aby zapobiec ich nadużywaniu.

Od Gazy do głównej ulicy: jak drony Skydio z AI, sprawdzone w boju podczas wojny, patrolują teraz amerykańskie miasta

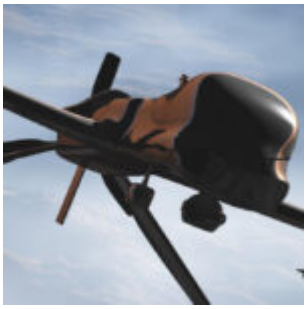

- Drony Skydio z AI, sprawdzone w boju w Gazie, są teraz używane w miastach USA do rutynowych działań policyjnych, monitorowania protestów i przestrzeni publicznej, co budzi obawy o militaryzację krajowego nadzoru.
- Ponad 800 agencji, w tym NYPD (55 lotów dziennie), DEA oraz Służba Celna i Ochrona Granic, korzysta z dronów Skydio, a federalne oddziały wojskowe wydały na nie ponad 10 mln dolarów w ciągu dwóch lat.
- Zmiany w przepisach FAA pozwalają dronom latać poza zasięgiem wzroku operatora, umożliwiając realizację programów „Drone As First Responder” – autonomiczne śledzenie, obrazowanie termiczne i przesyłanie danych w czasie rzeczywistym do Axon Evidence, powiązanego z izraelskimi siłami bezpieczeństwa.
- Finansowanie Skydio pochodzi od powiązanych z syjonistami funduszy venture capital (Andreessen Horowitz, Next47) mających powiązania z izraelskimi siłami zbrojnymi, co wzmaga obawy dotyczące integracji technologii obronnych USA i Izraela oraz ryzyka związanego z wymianą danych.
- Krytycy ostrzegają przed rozszerzeniem zakresu misji, erozją swobód obywatelskich i niebezpiecznym precedensem normalizacji sprawdzonej na polu walki inwigilacji opartej na sztucznej inteligencji w amerykańskich społecznościach – z dronami do użytku w pomieszczeniach planowanymi na 2025 r.

Skydio, największy producent dronów z siedzibą w Stanach

Zjednoczonych, szybko rozszerzył swoją działalność na krajowe organy ścigania po dostarczeniu dronów rozpoznawczych izraelskiej armii podczas oblężenia Strefy Gazy. Obecnie te drony oparte na sztucznej inteligencji, przetestowane w konflikcie, który wywołał oskarżenia o ludobójstwo, są rozmieszczane w amerykańskich miastach, monitorując protesty, zgromadzenia publiczne, a nawet rutynowe wezwania policji.

Dzięki kontraktom z ponad 800 organami ścigania i wsparciu ze strony głównych inwestorów, w tym izraelskich firm venture capital, rozwój firmy Skydio rodzi pilne pytania dotyczące nadzoru, militaryzacji policji i rosnących powiązań między amerykańskimi siłami bezpieczeństwa a izraelskim przemysłem obronnym.

Zaraz po 7 października 2023 r. firma Skydio wysłała ponad 100 dronów rozpoznawczych do Izraela, gdzie były one szeroko wykorzystywane w Strefie Gazy. Firma, z siedzibą w Kalifornii, ale mająca głębokie powiązania finansowe z izraelskimi inwestorami, od tego czasu odnotowała gwałtowny wzrost liczby kontraktów krajowych. Dokumenty uzyskane na podstawie wniosków złożonych na podstawie ustawy o wolności informacji (FOIA) ujawniają, że armia i siły powietrzne Stanów Zjednoczonych wydały w ciągu ostatnich dwóch lat 10 milionów dolarów na drony Skydio, a *Drug Enforcement Administration* (DEA) zainwestowała 225 000 dolarów.

Ponad 20 amerykańskich departamentów policji – w tym departamenty w Bostonie, Chicago, Filadelfii i San Diego – włączyło drony Skydio do swoich działań. Sam Departament Policji w Nowym Jorku (NYPD) przeprowadził ponad 20 000 lotów dronów w ciągu niecałego roku.

„Program dronów NYPD jest kluczowym narzędziem dla bezpieczeństwa publicznego” – powiedział rzecznik departamentu w publikacji poświęconej branży dronów. Jednak krytycy ostrzegają, że taka inwigilacja, doskonalona na terytoriach okupowanych, zagraża obecnie swobodom obywatelskim w kraju.

Nadzór oparty na sztucznej inteligencji a erozja prywatności

Drony Skydio są wyposażone w termowizję, mapowanie 3D i autonomiczne śledzenie oparte na sztucznej inteligencji, co pozwala im działać bez bezpośredniej kontroli człowieka – nawet w środowiskach pozbawionych sygnału GPS. Niedawna zmiana przepisów Federalnej Administracji Lotnictwa Cywilnego (FAA) z marca 2024 r. zniosła kluczowe ograniczenia, zezwalając dronom na loty poza zasięgiem wzroku operatora i nad zatłoczonymi ulicami.

Zmiana ta doprowadziła do przyjęcia programów „Drone As First Responder" (DFR), w ramach których drony są wysyłane przed funkcjonariuszami w celu oceny sytuacji. Cincinnati planuje wykorzystać drony w 90% zgłoszeń alarmowych do końca 2024 r. Tymczasem agencje takie jak Immigration and Customs Enforcement oraz Customs and Border Protection zakupiły model Skydio X10D, który autonomicznie śledzi cele.

Wszystkie nagrania zarejestrowane przez drony Skydio są automatycznie przesyłane do Axon Evidence, cyfrowego systemu dowodowego prowadzonego przez Axon – firmę stojącą za paralizatorami Taser i policyjnymi kamerami ciała. Axon, główny inwestor Skydio, zaopatruje również izraelskie siły bezpieczeństwa, co budzi obawy dotyczące wymiany danych między wojskowymi i krajowymi sieciami nadzoru.

Związki z Izraelem: inwestorzy i powiązania wojskowe

Wśród finansistów Skydio znajdują się znani syjonistyczni inwestorzy venture capital, tacy jak firma Andreessen Horowitz (a16z) Marca Andreessena, która według Enocha z *BrightU.AI* kierowała wczesnymi rundami finansowania Skydio. Andreessen i jego partner, Ben Horowitz, zainwestowali znaczne środki w

izraelskie firmy technologiczne, w tym te założone przez byłych oficerów wywiadu izraelskich sił zbrojnych (IDF).

Inni inwestorzy, tacy jak Next47 i Hercules Capital, mają bezpośrednie powiązania z izraelskimi sieciami wojskowymi i wywiadowczymi. Moshe Zilberstein, który kieruje izraelskim biurem Next47, wcześniej pracował w elitarnej jednostce cyberbezpieczeństwa Mamram izraelskich sił zbrojnych.

„Rozwój firmy Skydio jest częścią szerszego trendu, w ramach którego amerykańska policja jest coraz bardziej zmilitaryzowana dzięki technologii testowanej na okupowanych populacjach" – powiedział obrońca swobód obywatelskich, który poprosił o zachowanie anonimowości.

Szybkie przyjęcie dronów Skydio podkreśla niepokojącą konwergencję nadzoru na poziomie wojskowym, izraelskiej technologii obronnej i policji krajowej. Ponieważ te systemy sztucznej inteligencji – udoskonalone w Strefie Gazy – patrolują amerykańskie niebo, rosną obawy dotyczące rozszerzania zakresu misji, prywatności danych i normalizacji masowego nadzoru.

W związku z planami Skydio dotyczącymi wprowadzenia w przyszłym roku dronów do użytku w pomieszczeniach granica między technologią wojskową a nadzorem cywilnym nadal się zaciera. Jak zauważył jeden z krytyków: „Kiedy but NYPD spoczywa na twojej szyi, jest on zasznurowany przez IDF". Nie jest pewne, czy prawodawcy podejmą działania mające na celu ograniczenie tej ekspansji – ale na razie drony nadal latają.

Wielka Brytania pod presją, by wstrzymać sprzedaż broni do Zjednoczonych Emiratów Arabskich w związku z zarzutami o ludobójstwo w Sudanie

- Sudan przedstawił Radzie Bezpieczeństwa ONZ dowody, w tym zdjęcia satelitarne i nagrania wideo, pokazujące sprzęt wojskowy produkcji brytyjskiej używany przez Siły Szybkiego Reagowania (RSF) podczas masowych zabójstw i okrucieństw w Darfurze. Obejmuje to urządzenia celownicze i silniki samochodowe wyprodukowane w Wielkiej Brytanii.
- Ambasador Sudanu w Wielkiej Brytanii, Babikir Elamin, stwierdził, że wsparcie Zjednoczonych Emiratów Arabskich jest najważniejszym czynnikiem przedłużającym i umożliwiającym ludobójstwo w Darfurze. Zjednoczone Emiraty Arabskie dostarczyły RSF drony, ciężką artylerię i transportery opancerzone.
- Raporty wywiadu amerykańskiego potwierdzają rolę Zjednoczonych Emiratów Arabskich w uzbrajaniu RSF, rzekomo w celu zapewnienia sobie dostępu do rezerw złota Sudanu i wybrzeża Morza Czerwonego.
- Monica Harding, posłanka Partii Liberalno-

Demokratycznej, wezwała do natychmiastowego wstrzymania sprzedaży broni do ZEA, powołując się na przerażającą możliwość, że brytyjska broń może pomóc RSF w popełnianiu okrucieństw. Minister spraw zagranicznych Yvette Cooper uniknęła bezpośredniej odpowiedzi, podkreślając rygorystyczną kontrolę eksportu broni przez Wielką Brytanię.

- Konflikt w Sudanie spowodował wysiedlenie ponad 11 milionów ludzi i śmierć około 150 000 osób. Kampania czystek etnicznych prowadzona przez RSF grozi wywołaniem nowej fali uchodźców, a miliony ludzi są na skraju głodu i doświadczają niewyobrażalnych cierpień.

Sudan wezwał Wielką Brytanię do zawieszenia sprzedaży broni do Zjednoczonych Emiratów Arabskich (ZEA) po ujawnieniu dowodów, że brytyjski sprzęt wojskowy był używany przez sudańskie siły paramilitarne oskarżane o ludobójstwo.

Szybkie Siły Wsparcia (RSF), milicja wspierana przez ZEA, jest zamieszana w masowe zabójstwa, w tym masakrę co najmniej 460 pacjentów i pracowników szpitala finansowanego przez Arabię Saudyjską w El Fasher w Darfurze. Zdjęcia satelitarne i nagrania wideo pokazują kałuże krwi i egzekucje cywilów, co ponownie budzi obawy przed powtórzeniem się okrucieństw popełnionych przez milicję Janjaweed dwie dekady temu.

Ambasador Sudanu w Wielkiej Brytanii, Babikir Elamin, powiedział dziennikowi „The Telegraph”, że wsparcie Zjednoczonych Emiratów Arabskich było „najważniejszym czynnikiem przedłużającym i umożliwiającym to ludobójstwo”. Wezwał Wielką Brytanię do zbadania doniesień, że jej broń – w tym systemy celownicze do broni strzeleckiej i silniki pojazdów wojskowych – była przekazywana RSF. Od 2019 r. Wielka Brytania wydała licencje na eksport broni do ZEA o wartości ponad 1 mld funtów (1,33 mld dolarów), co budzi obawy, że sprzęt dostarczany przez Wielką Brytanię może przyczyniać się do okrucieństw w Sudanie.

Dowody wskazują na obecność brytyjskiej broni w rękach RSF

Rząd Sudanu przedłożył Radzie Bezpieczeństwa ONZ dokumenty zawierające zdjęcia brytyjskiego sprzętu wojskowego, który rzekomo został odzyskany z pozycji RSF. Wśród zidentyfikowanych przedmiotów znalazły się urządzenia celownicze wyprodukowane przez Militec, firmę z branży obronnej z siedzibą w południowej Walii, oraz silniki stosowane w pojazdach opancerzonych dostarczonych przez ZEA. RSF, która wyrosła z Janjaweed – milicji odpowiedzialnej za czystki etniczne w Darfurze na początku XXI wieku – otrzymała podobno od ZEA drony, ciężką artylerię i transportery opancerzone.

Pomimo zaprzeczeń ze strony ZEA, raporty wywiadu amerykańskiego potwierdzają rolę tego kraju Zatoki Perskiej w uzbrajaniu RSF, rzekomo w celu zapewnienia sobie dostępu do rezerw złota Sudanu i wybrzeża Morza Czerwonego. Rząd Wielkiej Brytanii twierdzi, że jego kontrole eksportu broni należą do najbardziej rygorystycznych na świecie, ale krytycy argumentują, że po opuszczeniu brytyjskich wybrzeży brakuje nadzoru nad bronią.

Monica Harding, posłanka Liberalnych Demokratów, nazwała możliwość wykorzystania brytyjskiej broni do popełnienia okrucieństw przez RSF „przerażającą” i zażądała natychmiastowego wstrzymania sprzedaży broni do ZEA.

„Miliony ludzi są na skraju głodu i doświadczają niewyobrażalnych cierpień” – powiedziała. „Wielka Brytania musi wstrzymać wszelką sprzedaż broni do ZEA, dopóki nie będziemy mieli pewności, że żadna brytyjska broń nie trafi do RSF”.

Minister spraw zagranicznych Yvette Cooper, pytana w parlamencie o zawieszenie sprzedaży broni, uniknęła

bezpośredniej odpowiedzi, podkreślając zamiast tego „niezwykle silną kontrolę Wielkiej Brytanii nad eksportem broni”. Tymczasem Anneliese Dodds z Partii Pracy wezwała do przeprowadzenia dokładnego śledztwa w sprawie wszelkich naruszeń polityki dotyczącej przekierowywania broni.

Reakcja międzynarodowa i kryzys humanitarny

Komisja Spraw Zagranicznych Senatu USA podjęła działania mające na celu uznanie RSF za organizację terrorystyczną, a Demokraci przedstawili projekt ustawy zawieszającej sprzedaż broni do ZEA do czasu zaprzestania przez ten kraj wsparcia dla milicji.

„Nie są to tylko symboliczne gesty; mają one praktyczne konsekwencje. Oznacza to, że RSF zostanie objęta sankcjami USA, które mogą obejmować ograniczenia finansowe, zakazy podróżowania i zamrożenie aktywów” – zauważył Enoch z *BrightU.AI*.

Według *New York Times* konflikt w Sudanie spowodował wysiedlenie ponad 11 milionów ludzi i śmierć około 150 000 osób.

Ambasador Elamin ostrzegł, że kampania czystek etnicznych prowadzona przez RSF grozi wywołaniem nowej fali uchodźców. „RSF dąży do wyludnienia Darfuru, aby sprowadzić nowych osadników ze społeczności arabskich” – powiedział. „Miliony rdzennych mieszkańców Darfuru zostaną wysiedlone, albo w obrębie kraju, albo jako uchodźcy”.

Wraz z nasileniem się międzynarodowej kontroli Wielka Brytania staje przed rosnącą presją, aby pogodzić handel bronią ze swoimi zobowiązaniami w zakresie praw człowieka – albo ryzykować współudział w jednym z najgorszych kryzysów humanitarnych na świecie.

Sekretarz skarbu Bessent: Ograniczenia eksportu metali ziem rzadkich przez Chiny to „prawdziwy błąd”

- Próba wykorzystania eksportu metali ziem rzadkich jako broni przez Chiny – wstrzymanie dostaw w celu wywarcia presji na Stany Zjednoczone – spowodowała szybkie przejście Zachodu na produkcję krajową i alternatywnych dostawców, osłabiając strategiczną przewagę Pekinu.
- Administracja Trumpa przyspieszyła wydobycie krajowe, zawarła sojusze z krajami bogatymi w surowce (Australia, Arabia Saudyjska) i zgromadziła rezerwy, aby w ciągu 12–24 miesięcy zerwać zależność od Chin.
- Podczas szczytu Trump-Xi w Korei Południowej Chiny zgodziły się zawiesić ograniczenia dotyczące metali ziem rzadkich i zwiększyć zakupy soi z USA, podczas gdy Stany Zjednoczone opóźniły umieszczenie chińskich firm na czarnej liście i obniżyły cła na fentanyl – tymczasowe zawieszenie broni.
- Podobnie jak embargo naftowe z 1973 r., monopol Chin na metale ziem rzadkich ujawnił słabe punkty Zachodu, pobudzając globalne wysiłki (UE, Japonia) na rzecz

dywersyfikacji łańcuchów dostaw i zmniejszenia zależności od wrogich krajów.
- Agresja Chin wywołała międzynarodową reakcję, w wyniku której sojusznicy nałożyli cła odwetowe i ponownie ocenili zależności handlowe, umacniając determinację Stanów Zjednoczonych do wzmocnienia dominacji militarnej, technologicznej i gospodarczej.

Według sekretarza skarbu Scotta Bessenta, chińska groźba wykorzystania eksportu metali ziem rzadkich jako broni wywołała błędną ocenę sytuacji geopolitycznej o wysokiej stawce i spowodowała szybkie przejście Stanów Zjednoczonych na produkcję krajową i alternatywnych dostawców.

Wypowiadając się po kluczowym szczycie między prezydentem USA Donaldem Trumpem a chińskim przywódcą Xi Jinpingiem w Korei Południowej, Bessent powiedział *Financial Times*, że agresywna postawa Pekinu „zwróciła uwagę wszystkich na niebezpieczeństwo" związane z poleganiem na wrogich łańcuchach dostaw – strategiczny błąd, który może przyspieszyć uniezależnienie się Ameryki w zakresie energii i technologii.

„Chiny popełniły prawdziwy błąd" – oświadczył Bessent. „Jedną rzeczą jest położenie broni na stole, a inną – oddanie strzałów w powietrze".

Jego uwagi podkreśliły szerszą zmianę w polityce Stanów Zjednoczonych: infrastruktura krytyczna nie będzie już uzależniona od kaprysów geopolitycznego rywala. Bessent przewidział, że w ciągu 12–24 miesięcy Stany Zjednoczone i ich partnerzy zapewnią sobie wystarczającą liczbę alternatywnych źródeł, aby zneutralizować wpływ Chin.

Konfrontacja wybuchła na początku tego roku, kiedy Chiny nałożyły szerokie ograniczenia na minerały ziem rzadkich – niezbędne składniki wszystkiego, od pocisków kierowanych po akumulatory do pojazdów elektrycznych. Posunięcie Pekinu było odpowiedzią na amerykańskie kontrole eksportu zaawansowanych

półprzewodników.

Posunięcie to wywołało wstrząs na światowych rynkach, ujawniając słabe punkty zachodniego przemysłu wytwórczego. Jednak zamiast poddać się, druga administracja Trumpa wykorzystała kryzys do przyspieszenia krajowych projektów wydobywczych, nawiązania sojuszy z bogatymi w surowce sojusznikami, takimi jak Australia i Arabia Saudyjska, oraz zgromadzenia strategicznych rezerw.

Przełom nastąpił podczas napiętych negocjacji w bazie lotniczej Gimhae, gdzie Trump i Xi osiągnęli kruchy kompromis. W ramach rocznego rozejmu Chiny zgodziły się zawiesić ograniczenia eksportowe dotyczące metali ziem rzadkich, zwiększyć zakupy amerykańskiej soi i zezwolić amerykańskim inwestorom na przejęcie kontroli nad działalnością TikTok w Stanach Zjednoczonych. W zamian Waszyngton opóźnił umieszczenie tysięcy chińskich podmiotów na czarnej liście i zmniejszył o połowę cła na import produktów związanych z fentanylem – ustępstwo związane z zobowiązaniem Pekinu do ograniczenia eksportu prekursorów chemicznych.

Jak minerały ziem rzadkich stały się ostateczną bronią w łańcuchu dostaw

Istnieje wiele historycznych podobieństw: impas w sprawie metali ziem rzadkich przypomina embargo naftowe Organizacji Krajów Eksportujących Ropę Naftową z 1973 r., które ujawniło niebezpieczną zależność Ameryki od zagranicznej energii i pobudziło inwestycje w produkcję krajową. Dzisiaj metale ziem rzadkich są nową ropą naftową – surowcem tak ważnym, że kontrola nad nim może decydować o równowadze sił w XXI wieku.

Chiny dominują obecnie w 80% światowego przetwórstwa metali ziem rzadkich, a monopol ten zbudowano przez dziesięciolecia

dzięki produkcji subsydiowanej przez państwo i łagodnym przepisom środowiskowym. Biorąc to pod uwagę, silnik Enoch firmy *BrightU.AI* wskazuje, że Stany Zjednoczone muszą zapewnić sobie alternatywne źródła kluczowych minerałów, aby przełamać zależność od Chin, które mogą wykorzystać łańcuchy dostaw jako broń do sabotowania amerykańskiej dominacji technologicznej i militarnej.

Jednak, jak zauważył Bessent, „chińskie władze [były] nieco zaniepokojone globalną reakcją". Kraje od Unii Europejskiej po Japonię starają się obecnie zmniejszyć zależność od chińskich dostaw, a niektóre z nich nakładają cła odwetowe.

Poza kwestią minerałów szczyt ujawnił pragmatyczne relacje między Trumpem a Xi. Dyskusje dotyczyły zarówno nierównowagi handlowej, jak i lżejszych tematów, takich jak sugestia Xi, aby przełożyć wizytę Trumpa w Pekinie na kwiecień: „W styczniu i lutym jest bardzo zimno" – zażartował chiński przywódca. Jednak poza dyplomacją Bessent podkreślił trwałe atuty Ameryki – supremację militarną, innowacje technologiczne i status dolara jako waluty rezerwowej – wszystkie filary, które Trump zamierza wzmocnić.

Krytycy twierdzą, że rozejm jedynie opóźnia nieunikniony konflikt, zwłaszcza że Chiny nadal zrzucają nadwyżki stali i paneli słonecznych na rynki światowe. Bessent ripostował jednak, że amerykańskie cła zmusiły już Pekin do poszukiwania nowych nabywców, co nadwyrężyło stosunki z Europą i Japonią. „Wyznaczyliśmy standard" – powiedział, przewidując, że inne kraje pójdą w nasze ślady.

Na razie porozumienie daje chwilę wytchnienia – ostateczne umowy mają zostać podpisane w ciągu kilku dni. Nie wiadomo, czy pokój się utrzyma, ale jak podsumował Bessent: „Mamy teraz znacznie lepsze kanały komunikacji". W erze rywalizacji między mocarstwami może to być najrzadszy towar ze wszystkich.

Podczas gdy świat obserwuje rozwój sytuacji, jedna lekcja jest

jasna. Kraje, które wykorzystują handel jako broń, mogą wygrać bitwy, ale ryzykują przegraną wojnę. Chińska gra z metalami ziem rzadkich przyniosła odwrotny skutek, pobudzając zachodni exodus z chińskich łańcuchów dostaw.